Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. ‖ Piątek 24-go lutego 1933 roku. ‖ Nr. 45.

Rząd wycofa projekt podatku majątkowego?

WARSZAWA. Jak słychać istnieje możliwość wycofania przez Rząd projektu podatku majątkowego. Gdyby jednak Rząd żadną miarą nie chciał zrezygnować z wprowadzenia nowego podatku majątkowego, organizacje gospodarcze na czele ze związkiem izb podejmą akcję w kierunku przeprowadzenia szeregu zmian w ustawie.

Wysuwana też jest koncepcja zapewnienia skarbowi wpływów, jakie ma otrzymać z podatku majątkowego w drodze wprowadzenia 10 proc. dodatku do podatku dochodowego.

Czynione są energiczne zabiegi, ażeby podatek majątkowy w obecnie projektowanej postaci nie został wprowadzony.

Strajk na kopalni „Pokój".

1600 robotników nie opuszcza kopalni.

Na kopalni „Pokój" w Nowym Bytomiu z powodu zapowiedzi redukcji 1000 robotników wybuchł strajk całej załogi, wynoszącej 1600 osób.

Strajk ma charakter włoski, robotnicy ani na chwilę nie opuszczają kopalń. Na dół zjeżdża tylko obsługa, niezbędna do utrzymania bezpieczeństwa kopalni. Żywności dostarczają strajkującym rodziny.

Strajk ma trwać dopóty, dopóki dyrekcja nie odwoła redukcji.

Strajk pracowników miejskich w Grodnie zlikwidowany.

GRODNO. Na wspólnej konferencji prezydenta miasta, starosty i delegacji strajkujących pracowników miejskich zawarto porozumienie, mocą którego strajk włoski w szpitalu, straży ogniowej i wodociągach oraz głodówka emerytów zostały przerwane.

Magistrat zobowiązał się wypłacić pensję grudniową ratami do 15 marca.

W strajku-głodówce brało udział ogółem 163 osób.

Straszny wybuch podczas ćwiczeń

14 żołnierzy rannych.

KRAKÓW. W Sanoku miał miejsce straszny wybuch. W czasie ćwiczeń, sierż. opuścił przez nieostrożność petardę z zapalonem lontem na puszkę z prochem. Nim zdołano lont usunąć, nastąpił wybuch. 14 żołnierzy zostało rannych. Stan 7 jest bardzo groźny. Rannych żołnierzy odwieziono do szpitala.

Wojna Kolumbji z Peru.

PARYŻ. W dniu wczorajszym wojska peruwiańskie zaatakowały kolumbijskie koszary wojskowe na wyspie Chavaco, położonej w górnym biegu rzeki Potumayo. Wojska kolumbijskie odparły atak, przyczem zestrzelono jeden samolot peruwiański.

Przewidują, że na całej rzece Putumayo wywiążą się niebawem walki na wielką skalę między wojskami peruwiańskiemi a kolumbijskiemi.

Dalsze ulgi dla rolników

uchwaliła Rada Ministrów.

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrzono i uchwalono szereg projektów ustawodawczych, m. in. 4 projekty ustaw, związanych z akcją oddłużeniową w rolnictwie. Są to mianowicie ustawy: o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych; o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych; o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw ziemskich, oraz w sprawie zmian w ustawie z 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne i związanym z tą ustawą rozp. Prezydenta Rzplitej z 23 sierpnia 1932 r. o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty tych zobowiązań. Pierwszy z tych projektów odnosi się również do zobowiązań hipotecznych, ciążących na nieruchomościach miejskich.

Krwawe walki w Niemczech.

Sytuacja zaostrza się.

BERLIN. — Walki wyborcze przybierają coraz groźniejszą formę.

W starciach w Buchholz, cztery osoby odniosły ciężkie rany, 7 lżejsze. Na zgromadzeniu przedwyborczem w Krefeldzie rzucono bombę.

Czołowy przywódca centrum b. minister Stegerwald uderzony został rewolwerem w głowę. Szereg duchownych katolickich, którzy starali się uspokoić napastników odniosło poważne rany.

W Opladen policja rozwiązała zgromadzenie socjal-demokratów, na którem przemawiać miał Hiflerding. W czasie rozwiązywania wiecu wywiązała się krwawa bójka między Reichsbannerem a narodowymi socjalistami.

Walki rozegrały się również w Kilonji, gdzie przemawiać miał narodowo-socjalistyczny minister Klagges. W Hamburgu zastrzelona została jedna kobieta w czasie starć narodowych socjalistów z komunistami.

W Berlinie nastąpiło szereg starć i zajść.

Nowy zamach na prezydenta St. Zjednoczonych.

Bomba w przesyłce pocztowej.

LONDYN. Do głównego urzędu pocztowego w Nowym Jorku nadeszła we wtorek rano z Watertown paczka zaadresowana: „Franklin D. Roosevelt Washington".

Przesyłka ta przeznaczona dla prezydenta Roosevelta wydała się władzom pocztowym podejrzana, wobec czego otworzono ją i znaleziono w środku bombę.

Zawiadomiona policja kryminalna skonfiskowała przesyłkę.

Władze policyjne zarządziły poszukiwania, celem odnalezienia nadawcy przesyłki.

Bomba była zrobiona z pustego pocisku, wypełnionego szczelnie prochem.

Pocisk nazewnątrz był owinięty zardzewiałym drutem. Chociaż siła wybuchowa bomby nie była wielka, mogła ona wyrządzić wielkie szkody, w razie nieostrożności przy otwieraniu pudełka, w którem była umieszczona.

Zangara skazany będzie na 120 lat więzienia.

Stan zdrowia burmistrza Czermaka groźny.

MIAMI. — Zangara, który odpowiadał za usiłowanie zabójstwa czterech osób, przyczem w tej liczbie nie było ani Czermaka ani pani Gill, został, jak wiadomo, skazany na łączną karę więzienia sięgającą 80 lat.

Z tych dwuch dodatkowych oskarżeń kara, wyznaczona Zangarze zostanie zwiększona o lat 40.

Wobec nieulegającego wątpliwości w sprawie o zamach, nastąpi przewiezienia Zangary do więzienia w Raifort, po wydaniu wyroku skazującego go na 120 lat więzienia.

MIAMI. — W stanie zdrowia burmistrza Czermaka nastąpiło nagle i nieoczekiwanie pogorszenie. Temperatura podniosła się bardzo znacznie.

Stan zdrowia burmistrza budzi bardzo poważne zaniepokojenie.

Adwokaci Zangary postanowili nie apelować do wyższej instancji w sprawie swego klijenta.

Nowy wampir niemiecki.

Masowy morderca kobiet schwytany.

BERLIN. Westfalja i Nadrenja żyją pod wrażeniem wykrycia przez policję potwornego zbrodniarza, którego czyny i dalsze plany zbrodnicze żywo przypominają zbrodnie słynnego „wampira z Düsseldorfu" Kürtena.

Nowym wampirem jest aresztowany 42-letni robotnik Scheer. Działał on wspólnie z szoferem Pieperem i robotnikiem Schultem.

Scheer w czasie od sierpnia zeszłego roku zamordował trzy kobiety i przygotowywał wraz ze wspólnikami dalszych 6 zamachów, które udaremniono.

Zbrodniarz zwabiał swe ofiary przeważnie zapomocą matrymonjalnych ogłoszeń w gazetach.

Po zamordowaniu łatwowiernych kobiet, ograbili je, dzieląc się zrabowanemi przedmiotami.

Szczególnie potworną była zbrodnia, dokonana na osobie hurtownika drzewnego Narowskiego. Tu występuje trzeci wspólnik, Pieper, szofer pewnej restauracji, do której Nowarowski uczęszczał. Scheer zatelefonował do Narowskiego, podając się za handlarza drzewem i zaproponował mu jakiś doskonały interes. Dla omówienia szczegółów zaprosił go na przejażdżkę samochodową. Trzej wspólnicy wyjechali do Witten na umówione miejsce spotkania.

W lasku wysadzili Narowskiego i groźbami zmusili go do podpisania czeku, a następnie udusili. Mordercy nie mogli czeku zrealizować, gdyż w banku nie było pokrycia.

Krwawy Daleki Wschód.

Ofenzywa japońska rozpoczęta.

LONDYN. Z Tokio donoszą, że wojska japońskie zajęły wczoraj miasto Peipiao. Przed wycofaniem się z miasta Chińczycy zniszczyli kilka gmachów rządowych, oraz dwa arsenały broni. Wojska japońskie posuwają się w kierunku Lunszua, staczając z oddziałami tylnych straży chińskich zacięte walki.

LONDYN. Z Pekinu donoszą, iż japońska flotylla powietrzna zbombardowała dziś miasta Kailu i Hsiawa w prowincji Dżehol.

Z tego samego źródła donoszą, że oddziałom chińskim udało się wysadzić w powietrze ważny pod względem strategicznym most kolejowy w Hsi-Lu-Tun oraz zdobyć z powrotem miasto Kin-Czau.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Opady śnieżne w Hiszpanji są znów tak obfite, że pociągi, nadchodzące z północy, nie mogą dotrzeć do Madrytu, grzeznąc po drodze w śniegu.

— Według urzędowych danych tonaż statków włoskich, spuszczonych na wodę w 1942 roku wyniósł o 117.607 ton mniej niż w 1931 r.

— Oskarżeni o kradzież tajnych dokumentów państwowych, pułkownik Hogan i inspektor policji tajnej O'Connell zostali po wstępem przesłuchaniu osadzeni w więzieniu w Dublinie.

— W Budapeszcie władze policyjne aresztowały wśród studentów 208 osób, związanych z ruchem komunistycznym.

— W Meksyku powstało Towarzystwo Przyjaciół Polski.

— Z New-Jorku donoszą, że w stanie Michigan ogłoszony został stan wyjątkowy. Gubernator upoważniony jest do przedłużania moratorjum bankom.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 24 lutego. Macieja ap.
Wschód słońca: o g. 6.41 Zachód 17.15

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie na posiedzeniu w dniu 22 b. m. postanowił dorocznym zwyczajem uczcić dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego uroczystem galowem przedstawieniem w teatrze, przy współudziale artystów tegoż teatru. Bliższe szczegóły podane będą we właściwym czasie.

Komisarz Kozłowski opuszcza Częstochowę. Dochodzą nas wieści, że p. podkomisarz Hipolit Kozłowski długoletni i znany ze swej sprężystej i czynnej działalności na stanowisku kierownika tutejszego urzędu śledczego opuszcza nasze miasto przechodząc na wyższe stanowisko naczelnika wojewódzkiego urzędu śledczego w Lublinie. P. podkomisarz Kozłowski pełnił swe obowiązki początkowo jako zastępca kierownika ekspozytury policji politycznej od roku 1925, a od stycznia 1926 roku jako kierownik ekspozytury policji politycznej przy starostwie w Częstochowie. W roku 1927 objął samodzielnie kierownictwo urzędu śledczego, podejmując skuteczną walkę ze światem przestępczym na terenie miasta i powiatu częstochowskiego. Pracą swą zyskał uznanie władz swych przełożonych i uznanie społeczeństwa, czego wyrazem są już teraz składane serdeczne słowa pożegnania i życzenia owocnej pracy na nowem, zasłużonem stanowisku.

Przed wyborami do Kieleckiej Izby Rolniczej. W związku z wyborami do Kieleckiej Izby Rolniczej, które odbędą się najpóźniej 21 kwietnia rb., ukazało się rozporządzenie p. wojewody kieleckiego w sprawie wyboru radców do tej Izby. Cały obszar województwa kieleckiego podzielony został na 17 okręgów wyborczych. Częstochowa i powiat wybierają jednego radcę.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości"
Dziś i dni następnych
Dawno oczekiwane w Europie
arcydzieło dźwiękowe p.t.
Braterstwo Ludów
W rolach głównych: **Fritz Kampers, Ernest Busch, Andree Duerat** i inni.

DŹWIĘKOWY
Teatr ODEON
II-ga ALEJA 27
Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło króla reżyserów KINGA VIDORA
RAJSKI PTAK
W roli głównej: DOLORES DEL RIO.
Nad program NOWE PIĘKNE DODATKI DŹWIĘK

Niema obniżki emerytur.

Wobec pogłosek o rzekomej obniżce emerytur o 11.2 proc. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że sprawa zaopatrzeń emerytalnych od 1 kwietnia b.r. przedstawia się następująco:

Według dawnej ustawy emerytalnej zaopatrywania emerytalne były obliczane w ten sposób, że za pierwsze 10 lat służby przypadało 40 proc. uposażenia czynnego, a za każdy następny rok doliczano po 2.4 proc., tak, że po 35 latach służby t. zw. pełna emerytura wynosiła 100 proc. uposażenia, pobieranego ostatnio w czynnej służbie.

Ustawa z 8 marca 1932 r. wprowadziła od 3 kwietnia 1933 r. nowy sposób obliczenia zaopatrzeń emerytalnych dla wszystkich emerytów ze służby polskiej, a mianowicie: za pierwsze 10 lat służby (w wypadkach trwałej niezdolności) — 30 proc. uposażenia, za 15 lat — 40 proc., za każdy następny rok do 25 lat służby — po 2.4 proc., wreszcie za każdy następny rok (po 25 latach do 35 lat) po 2.8 proc., tak, że t. zw. pełna emerytura wynosi po 35 latach służby 92 proc. uposażenia w czynnej służbie.

Nowy sposób obliczania zaopatrzeń emerytalnych stosuje się również do osób, którym emerytury przyznano przed dniem 1 kwietnia 1932 r. i które od 1 kwietnia b. r. winny otrzymywać zaopatrzenia, obliczone przy zastosowaniu nowych zasad wymiarowych.

Z chwilą przerachowania, t. j. od 1 kwietnia 1933 r. emeryci ze służby polskiej przestają uiszczać dotychczasową 8-procentową opłatę, przewidzianą w ustawie z dnia 18 marca 1932 roku.

Izby skarbowe, wypłacające zaopatrzenia emerytalne, przerachowują obecnie emerytury od 1 kwietnia 1933 roku według nowych zasad obliczeniowych i przesyłają odpowiednie dekrety, natomiast nie wysyłają żadnych zawiadomień o obniżce o 11.2 proc.

Należy przytem zauważyć, że przerachowaniu nie podlegają zaopatrzenia emerytów zaborczych, którzy uiszczają nadal tylko 8-procentową opłatę, jak również nie podlegają przerachowaniu pensje wdów i sierot, których wysokość nie przekracza kwoty 50 zł. wzgl. 25 zł. miesięcznie.

Fałszywy inżynier w potrzasku.

Od kilku dni na terenie miasta naszego grasować począł pewien elegancko ubrany i dość dobrze prezentujący się osobnik, podający się za inżyniera górniczego, Stefana Wesołowskiego. Osobnik ten począł bywać w miejscowych lokalach rozrywkowych, gdzie też zawierał znajomości z osobami dość dobrze sytuowanemi, które później miał zamiar „oskubać". A że naiwnych nigdy nie brak, Wesołowski, którym okazał się sprytny oszust, mimo braku pieniędzy, bawił się świetnie, jadł kolacyjki w towarzystwie eleganckich pań i panów, od których też pod rozmaitemi pretekstami, które jednak nie wzbudzały podejrzeń, zaciągał drobne pożyczki.

Na swe nieszczęście oszust zetknął się wczoraj oko w oko na Al. Wolności ze znanym kupcem miejscowym p. F., którego przed 2 laty naciągnął w Zagłębiu Dąbrowskiem na dość znaczną sumę. Oszust zdążył wówczas ulotnić się. Rzekomego inżyniera p. F. oddał w ręce policji, która z kolei poczęła badać kartotekę „inżyniera". Okazał się nim 33-letni Edward Laskowski, rodem z Kalisza, karany już kilkakrotnie za oszustwa. Laskowski grasował w kilku miastach, pozostawiając wszędzie liczne grono oszukanych, którym zaimponował tytuł „inżyniera".

Jak się okazuje, Laskowski zawarł znajomość w Częstochowie z pewną, młodą jeszcze wdówką, której oświadczył się następnie i został, oczywiście, przyjęty. Młoda wdówka myślała już o dacie ślubu, natomiast Laskowski niecierpliwie wyczekiwał chwili, gdy będzie mógł zabrać posag i ulotnić się. Zamiar ten nie udał się

Kino „MUZA" II Aleja 43
Dziś i dni następnych
PIEŚŃ o ATAMANIE
(WOŁGA WOŁGA...)
W rolach głównych: **H. A. Schletow, Lilian Holl-Dawis i Rudolf Klein-Rogge.**

Czy miasto przejmie gmach teatru na własność? Jak wiadomo, gmach teatru wybudowany został na placu bezpłatnie oddanym na własność przez towarzystwo-śpiewacze „Lutnia". W związku ze zbliżającym się terminem licytacji gmachu teatru—zarząd „Lutni" zwrócił się do tymczasowego zarządu miasta z wnioskiem, by miasto przejęło na własność budynek teatralny i spłaciło ciążące na teatrze zobowiązania. Projekt „Lutni" przewiduje wykończenie przez miasto I-go piętra, które oddane zostałoby do dyspozycji teatru kameralnego. Dalsze piętra oddane zostałoby do dyspozycji „Lutni".

Otwarcie kursów drużyn ratowniczych P. C. K. W piątek, 24 b. m. w sali fabryki „Częstochowianka" o godz. 16 odbędzie się otwarcie kursów drużyn ratowniczych P. Cz. Krzyża. Dotychczas chętnych ze sfer robotniczych zgłosiło się około 300 osób.

Bezpłatne przedstawienie teatralne dla bezrobotnych. Teatr kameralny urządza w piątek, 24 b. m. o godz. 17 bezpłatne przedstawienie dla bezrobotnych. Będzie to zapoczątkowaniem serji bezpłatnych przedstawień dla bezrobotnych. Zapisy na bilety uskuteczniać należy w świetlicy dla bezrobotnych (Aleja 73).

Wieczór odczytowy P. O. W. Dziś, w piątek, 24 bm. o godz. 19 punktualnie w sali Rady Miejskiej Dąbrowskiego 14) odbędzie się wieczór odczytowy Związku Peowiaków. Program: 1. Wykład „O sztuce"—wygłosi dyr. teatru kameralnego p. Iwo Gall. 2. Wykład p. t. „Pod Rarańczą 15. II. 1918" — wygłosi p. Ryszard Schmidt. Wstęp bezpłatny.

Komunikat. W sobotę, 25 lutego b. r. o godz. 18 w pierwszym terminie i o godz. 18 i pół w drugim terminie odbędzie się walne zgromadzenie członków Ogniska Związku Nauczyc. Polsk. Zebranie to odbędzie się w sali szkolnej szkoły № 8 przy ul. Aleja № 35.

Na porządku dziennym oprócz sprawozdań rocznych i wyborów władz Związku będzie omówiona nowa pragmatyka nauczycielska. Ze względu na ważność spraw, Zarząd Ogniska prosi wszystkich członków i członkinie o nieodwołalne przybycie.

„Herbatka" w kasynie podof. 27 p. p. W sobotę, dnia 25 b. m. w salach kasyna podof. 27 p. p. odbędzie się „Herbatka", połączona z tańcami dla członków i wprowadzonych gości. Wstęp dla członków bezpłatny. Bufet na miejscu tani i smaczny. Orkiestra smyczkowa 27 p. p. Początek o godz. 20,30.

Morderstwo czy samobójstwo? 37

Droga niewłaściwa, która jest właściwą.

Są sytuacje, które określa się terminem: kłopotliwe.

Ta była bardziej niż kłopotliwa.

Panna Barbara naprawdę nie wiedziała jak się do niej dostosować.

Ostatecznie, sama ją sobie zawdzięczała.

Wymknąć się z domu niespostrzeżenie kuchennemi drzwiami, gdy Zuk i Agata zachowali się dyskretnie, przebyć ulice o wczesnej godzinie, gdy znajomi spoczywają w błogim śnie — nie było rzeczą trudną.

Taksówka oczekiwała i szofer nawet nie spojrzeł na swą pasażerkę. Zresztą panował jeszcze mrok.

Pełnym gazem przemknęli przez ulice przedmieścia i zatrzymali się dopiero na krańcu miasta.

Taksówka, zgóry opłacona, powróciła do miasta, pozostawiając pasażerkę samotnie.

Zresztą panna Barbara była zdecydowaną na wszystko.

A jednak serce w niej łomotało i i to było naturalne — zbyt wiele wrażeń przeżyło w gwałtownym tempie.

Zwłaszcza przeżycia ostatnie w pokoju panieńskim i tak niespodziane. Ono to najbardziej zburzyło spokój jej serca.

Pomimo wyjątkowej sytuacji Basia pozostawała nadal pod wrażeniem tej chwili bezprzecznie uroczej.

To też drgnęła gwałtownie, gdy usłyszała swe nazwisko wypowiedziane nie w formie zapytania głosem swobodnie wesołym, lecz stanowczo obcym.

Przed nią, uśmiechnięty stał ktoś, kogo najmniej się spodziewała: włóczęga, obdartus, w wyszarzałem ubraniu i fatalnie obrosłą twarzą.

To ją zdziwiło niepomiernie.

— Jestem Borowiak — powiedział przybłęda, głosem jakgdyby nazwisko jego dostatecznie wyjaśniało samo przez się niespodziane jego pojawienie.

— Dobrze, ale co pan chce odemnie?

— Owszem, owszem pytanie zgoła na miejscu. Bodaj od tego rozpocząć należałoby. Ale jeżeli gęba moja budzi jakie takie zaufanie, to chyba zrezygnuje pani z mej odpowiedzi.

W rzeczy samej „gęba" mimo zaniedbania, zaufanie budziła. Szczególnie uśmiechem szczerym i czystością wzroku śmiałego.

Stanowczo niebył to typ zatraconego pijaka, ani sprytnego oszusta.

I dlatego właśnie wzbudzał tem większe zastrzeżenia w pannie Barbarze.

Zachnęła się gniewnie, niby zniecierpliwiona.

— Proszę mnie pozostawić w spokoju! — rozkazała, oddalając się od dziwnego przybłędy.

Ten jednak nie stropił się bynajmniej.

Owszem zrównał z nią swój krok stąpając przy jej boku.

— Kierunek właściwy — mówił swobodnie, jakgdyby był jej istotnym towarzyszem. Intuicja to wspaniała rzecz! Oczywiście pani czyni to bezwiednie, ale bezprzecznie celowo.

Zaśmiał się.

— Gdybym pani wskazał ten kierunek napewno poszłaby pani w przeciwnym. Dla przekory.

To było bezczelne.

Basia skręciła właśnie w stronę przeciwną. Nie dla przekory bynajmniej — raczej z przezorności.

Obdartus podążył za nią.

Przez chwili szli milcząc.

Basia przyśpieszała kroku. Musiała przecież pozbyć się natręta.

— Owszem, mam przecież rację — zaśmiał się znowuż ten osobliwy człowiek. — Zmieniła pani kierunek, by przeciwstawić się swojej woli.

— Czy nie podejrzewa pani, że użyłem tego jedynie jako wybiegu, by zmusić panią, aby poszła właśnie w tym kierunku? To było celowe. Tamten kierunek nie był właściwy.

Panienka była w rozpaczy, zdecydowała się na kark stanowczy.

Zmarszczyła brwi, tupnęła nóżką i głosem gniewnym krzyknęła:

— Proszę się odczepić natychmiast!

Obdartus nie speszył się zupełnie. Przyglądał się jej z figlarnym uśmiechem, jakgdyby gniew jej weselił go.

— Mógłbym to uczynić, ale wtedy sama pani zawezwałaby mnie.

— Czy zna pani tę dzielnicę?

— Otóż to! Nie znała jej zupełnie, była tu poraz pierwszy i niezwykły bieg wypadków sprawił, że zaabsorbowana myślami całkowicie, nie rozejrzała się położeniu w okolicy.

A przytem ten przybłęda zdezorjentował ją zupełnie.

Borowiak bawił się jej zakłopotaniem.

Po chwili Basia zdecydowała się.

Prawdopodobnie szła w kierunku miejsca, na którem wysiadła z taksówki.

Towarzysz postępował za nią nieodstępnie.

To trwało stosunkowo długo.

— Panie, proszę mnie odprowadzić na poprzednie miejsce. Zdaje się że zabłądziłam.

— Do tej pory jeszcze, aczkolwiek idzie pani w kierunku zupełnie niewłaściwym, a według mego zdania zupełnie właściwym, to znaczy oddala się pani od miejsca, do którego przybyć pani pragnie.

i — Ja muszę tam wracać natychmiast!

— Czyż zaprzeczam?

— Ja się spóźnić nie mogę.

C. d. n.

Rejestracja pojazdów mechanicznych. W piątek, 24 b. m. przybędzie do Częstochowy komisja rejestracyjna, celem ułatwienia stronom dokonania obowiązku rejestracji pojazdów mechanicznych, związanych z prolongatą ważności dowodów rejestracyjnych na rok bieżący. Komisja urzędować będzie o godz. 9 rano w lokalu starostwa powiatowego.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w czwartek znakomita komedja T. Rittera: „Wilki w nocy" w koncertowem wykonaniu pp. Gallowej, Ceranki-Poznańskiej i Janusza Staszewskiego.

Początek o godz. 20.15.

Bilety w cenie normalnej są wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i s-ka, tel. 7 99 i od godz. 19 tej w kasie teatru.

Jutro „Wilki w nocy".

Jak się dowiadujemy, w piątek 24 bm. o godz. 21 w klubie lingwistów znakomity znawca teatru rosyjskiego, art. teatru kameralnego, p. Roman Piotrowski wygłosi odczyt p. t.: „Od Stanisławskiego do Meyerholda".

Tegoż wieczoru, w sali Rady Miejskiej o godz. 19 odbędzie się wykład dyr. teatru kameralnego, p. Iwo Galla „O sztuce". Wstęp bezpłatny.

I. K. C. o częstochowskiej prasie. W Nr. 55 I. K. C. znajdujemy zmiankę, którą z rumieńcem wstydu z obowiązku dziennikarskiego powtarzamy. Jeżeli się nie mylimy, pseudonimem „dek" podpisuje się współredaktor „Kurjera" p. Geszikter Dawid.

„Sprawa Moniki' — nieładna sprawka.

Co się odwlecze, to nie uciecze. Przysłowie to można zastosować do brzydkiego postępku, odrazu powiedzmy kradzieży literackiej, dokonanej przez pisemko prowincjonalne „Kurjer Częstochowski" jeszcze w dniu 6 stycznia 1933 r. W numerze tym ukazała się recenzja ze sztuki p. Morozewicz-Szczepkowskiej znanej już całej Polsce pt.: „Sprawa Moniki" — podpisana pseudonimem „dek". Otóż pod tym „dek" zadekowano ni mniej, ni więcej tylko naszego Boy'a. Dzięki uprzejmości jednego z naszych czytelników, który nam na to zwrócił uwagę, wykryło się, że cała prawie recenzja jest „przepisana" z feljetonu Boy'a — Żeleńskiego, który ukazał się w 66 numerze „IKC." w r. 1932. Niezbyt skrupulatny współpracownik tego pisma ułatwił sobie robotę. 9 wierszy wstępu. 20 wierszy zakończenia, to jego własna (uboga) inwencja, a trzon całej recenzji 70 wierszy — to skradzione.

Sprawa oczywiście kwalifikuje się do sądu karnego. Zostawiamy pod tym względem decyzję Boy'owi Żeleńskiemu. Z naszej strony piętnujemy tego rodzaju nieuczciwe żerowanie na cudzej własności.

Kulig ŻTK. Oddział częstochowski Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Al. Kościuszki 16) organizuje w niedzielę, 26 b m. wycieczkę saniami do Olsztyna. Koszt wycieczki 1 zł. Zbiórka o godz. 10.30 rano. — Powrót wieczorem z pochodniami. Saneczki sportowe do zjazdów pożądane. Zapisy w sekretarjacie codziennie od godz. 20.30 do 21.30. Ilość osób ściśle ograniczona.

Oświadczenie. Wobec krążących, w mieście nieuzasadnionych pogłosek o rzekomej mojej współpracy w wychodzącem od kilku tygodni humorystycznem piśmie „Djabeł", czuję się w obowiązku najkategoryczniej zaprzeczyć tym wieściom, gdyż z redakcją „Djabła" nic nie mam wspólnego i do pisma tego nie napisałem ani jednego wiersza.

Czesław Otrębski.

Kino-Teatr „ATLANTIC"
Dziś i dni następnych.
Wielki podwójny program
Zuzia saksofonistka
W roli głównej: ulubienica publiczności ANNY ONDRA.
Oraz BILLY SULIVAN w filmie pełnym przygód p. t
Na złamanie karku
Szczegóły w afiszach.

Dźwiękowe „GRAND-KINO"
Dziś i dni następnych. — — — Film nad filmy przebój nad przeboje!
GRETA GARBO, RAMON NOVARRO, Lionel Barrymore i Lewis Stone
w filmie p.t. **MATA HARI** Ona żyła aby kusić miljony na śmierć i zagładę... Lecz zginęła z miłości dla jednego mężczyzny. — Nadprogram:
Najnowszy tygodnik FOX'A oraz przegląd wydarzeń P. A. T.

PRAKTYKI NIEMORALNE.

W kilku artykułach prawo głodu omawialiśmy i tę pociechę mamy, że zostaliśmy zrozumiani i przez społeczeństwo i przez tych, których i my i czytelnicy nasi na myśli mieliśmy.

O to przecież szło.

Nie o sianie nienawiści, nie o intrygę — o pierwotne prawo głodu, które, niestety sentymentów szkodliwych, ani kurtuazji kłamliwej nie uznaje.

Czy trzeba kogo ponadto przekonywać, że prawo do głodowej racji strawy ma przedewszystkiem najbliższy członek gromady, a potem dopiero przybysz, gość miły w dobrych czasach. I to wtedy tylko, gdy racji głodowych zbywa.

Zrozumiani zostaliśmy przez społeczeństwo.

I przez osoby, które mieliśmy na myśli.

I jedno i drugie odczuliśmy: sympatję społeczeństwa i..,

Mniejsza zresztą o to drugie. Spełniliśmy swój obowiązek, protestując przeciwko bezceremonjalnemu gwałceniu prawa i głodu i sprawiedliwości. I, to ważne, spełniliśmy z względnie dodatnim wynikiem.

Względnie, bo jednak nikt z tych, do których apelowaliśmy, nie odwołał się jednem bodaj słowem, nie usprawiedliwił, nie przyznał naszej gromadzie tych praw o poszanowanie których upominać się musimy. Dlatego niemamy pewności, czy protest nasz na dłuższą metę będzie skuteczny. Tu konieczne jest zespolenie się całego społeczeństwa, czujności zbiorowej i hasła jednomyślnego: ani jednej posady dla przybyszów, kosztem pozbawiania chleba członków naszej gromady.

Dalecy byliśmy i jesteśmy, od przesady. Rozumiemy, że i w dzisiejszych ciężkich czasach jednostka zdolna, wyspecjalizowana jest i będzie pożądaną zawsze, bo zespoli się w pracy twórczej i pożytecznej z nami i dla nas. Ale najpierw przekonać się należy, czy nie znajdzie się odpowiednik intelektualny na miejscu, między nami Potem dopiero można i trzeba pomyśleć o angażowaniu sił z dalszych okolic. A tego się nie robi. Wystarcza protekcja, która bezapelacyjnie wyrzuca na bruk pracowników, zasłużonych, zasiedziałych, bynajmniej nie matołów, jeno bezbronnych i na ich miejsce sprowadza się z różnych stron ludzi nowych i również bynajmniej nie orłów.

To się zdarza często, bardzo często, aż nadto często.

I nie bez winy społeczeństwa samego którego opinja, głos, protest zbiorowy winien być czynnikiem decydującym. Nie chcemy, nie stać nas i basta! Czy trzeba argumentować? Wystarczy wskazać statystyczne cyfry o bezrobociu u nas a prawo głodu przedewszystkiem.

Pod naciskiem zbiorowej woli społeczeństwa te niemoralne praktyki skończyć się muszą, bo one i nas dotkliwie krzywdzą i rozsadnikiem są nienawiści, która przecież nigdy nic dobrego nie zbudowała.

W następnym numerze wskażemy konkretny przykład tych praktyk, które moralnemi, a tem mniej sprawiedliwemi, nazwać nie można.

Dodatek mieszkaniowy wolny od podatku dochodowego. Min. spr. wewn. skierowało okólnik do podległych władz, zawiadamiając je, że min. skarbu odroczyło do końca roku 1933 pobieranie podatku dochodowego od podatku mieszkaniowego, wypłaconego m. in i funkcjonarjuszom komunalnym.

Równocześnie ministerstwo skarbu umorzyło podatek dochodowy niedobrany z powyższego tytułu w r. 1931

Zuch - harcerz. Harcerstwo jest jedyną organizacją, która w pracy swojej zajęła się najmłodszymi. Najmłodsi harcerze nazywają się zuchami. Zuchy to chłopcy od 8 do 11 lat. Praca w gromadach zuchowych oparta jest na wzorach bohaterów historycznych i na literaturze pięknej dla dzieci.

W miesiącu styczniu w Częstochowie został zorganizowany kurs dla wodzów gromad zuchowych, który zapoznał uczestników z metodami pracy zuchowej, która różni się od pracy opartej na wzorach angielskich. W Anglji najmłodszych skautów nazywają „wilczkami".

Na terenie Częstochowy istnieje gromada zuchowa w Państw. Sem. Nauczycielskim, który dzięki przychylnemu stanowisku dyrekcji jest traktowana jako gromada doświadczalna.

18-letni „globtrotter" ze Stanisławowa zatrzymany w Częstochowie. W tych dniach zatrzymany został przez policję w II Alei 18-letni Stefan Jaroszewski, uczeń szkoły handlowej w Stanisławowie, który pod wpływem sensacyjnej lektury wybrał się w podróż dookoła świata, zabierając na koszta podróży z portfelu ojcowskiego 2500 zł. Przy zatrzymanym „globtrotterze" znaleziono 1570 zł., resztę zdążył bowiem już wydać. M. in. nabył on rower w magazynie p. Seifrieda, płacąc 270 zł. Ten to rower oraz czapka zamiejscowego zakładu naukowego, zwróciły uwagę policji na młodego cyklistę. Porozumiano się niezwłocznie z rodzicami niefortunnego podróżnika, którego pod eskortą odesłano do Stanisławowa.

Pod zarzutem oszustwa. Izydor Bojas ze wsi Przystajń wręczył 11 stycznia br. kierownikowi biura „Obrona" przy Alei Wolności 27 — Tadeuszowi Sieradzkiemu złotych 40 i dokumenty, które Sieradzki miał wnieść wraz z podaniem do sądu. Naiwny kmiotek kilkakrotnie zapytywał Sieradzkiego, „kiedy sprawa wyjdzie" — ten zaś niezmiennie odpowiadał, że już wkrótce. Po niewczasie przyszedł Bojas po rozum do głowy, zgłosił się do sądu, gdzie zapytał o swą sprawę. Okazało się, że sprawa wogóle nie wpłynęła. W związku z tem poszkodowany wieśniak zgłosił się do policji, oskarżając Sieradzkiego o oszustwo. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Na gościnne występy do Częstochowy. Do Częstochowy przybył na gościnne występy z Radomia notowany już „niebieski ptak", Jerzy Dąbrowski. Pech prześladował jednak Dąbrowskiego, nikogo naciągnąć nie zdołał, natomiast jego samego pociągnęła policja za ucho do komisarjatu, gdyż nie uregulował należności za wódkę i zakąski w restauracji „Adria", dokąd ptaszek wybrał się w poszukiwaniu za swemi przyszłemi ofiarami. „Niebieskiego ptaka" umieszczono w „pace".

Dwóch na jednego. Berek Wajnryb (Targowa 9) i Icek Bosak (Nadrzeczna 84) działają zwykle wspólnie, jeżeli chodzi o pognębienie wroga. A że za takiego uważali, słusznie czy niesłusznie, Mońka Felfregiela (Nadrzeczna 6) napadli nań wczoraj wieczorem i poturbowali go. Felfregiel wniósł skargę na napastników do policji, która zajęła się już ich ukaraniem.

Nadesłane.

W numerze 44 „Słowa Częstochowskiego" ukazała się wzmianka p.t. „Ojciec", iż p. Wincenty Puszczyński (Sobieskiego 6 8) użalił się policji, że syn właściciela domu, Stefan Toruński, pobił córkę jego Jadwigę.

Nieprawdą jest jakoby syn mój Stefan pobił córkę Puszczyńskiego, natomiast prawdą jest, że córka Puszczyńskiego, Jadwiga wraz z matką swoją prześladuje i pluje na dzieci moje, co stwierdzą świadkowie: Aniela Kuśmider, Marja Stanisz, Anna Hałaśkiewicz, Wincenty Turek. Prawdą jest, że Stanisława Puszczyńska atakuje mnie i dzieci moje, jak również i lokatorów, grożąc nam straszną zemstą, jak wypalenie oczu kwasem siarczanym. Powodem tych awantur jest fakt, że Puszczyński pozostaje pod zarzutem zniewolenia 12-letniej dziewczynki, a w sprawie tej my jesteśmy świadkami.

Tomasz Toruński.

Ostatnie słowo

w sprawie „dwugłowych orłów na Jasnej Górze".

Na zasadzie art. 22 tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Praw nr. 14 poz. 186 z 1919 r.) w związku z art. „Dwugłowe orły na Jasnej Górze", zamieszczonym w n-rze 43 z 22 b.m. — prosimy o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

1-o. Prawdą jest, że w artykule drugim zmieniono tytuł na lepsze, zgodnie z rzeczywistością. Poprawa ta zmienia całkiem sytuację i o to właśnie chodziło. Tytuł, wyrażający myśl przewodnią pierwszego artykułu, był zbyt daleko posuniętym wnioskiem, który mógł insynuować bezkrytycznym umysłom moskalofilstwo Jasnej Góry, a przeto też żadnej słusznej racji mógł poderwać dobre imię Ojców Paulinów, wiekami zdobywane wierną służbą Bogu i Ojczyźnie. Toby była straszna insynuacja! Dobrze się stało, że znikły już w artykule „rosyjskie orły..." a powstały tylko „dwugłowe orły...". Poprawa na lepsze zawsze jest podwójnem zwycięstwem.

2-o. Prawdą oczywistą jest, stwierdzoną przez wiarogodnych żyjących świadków, że obecne główne drzwi, prowadzące na Wielki Kościół Bazyliki Jasnogórskiej, cyzelowane w szachownicę motywem stylizowanego dwugłowego orła, są wierną kopją istniejących tamże dawniej drzwi.

3-o. Najprawdopodobniejszem jest, że drzwi wraz z cyzelowanemi orłami dwugłowemi pochodzą z XVII wieku z czasów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

4-o. Wielce jest prawdopodobnem, że drzwi główne ufundowano w XVII wieku z okazji ślubu i wesela króla Jana Korybuta Wiśniowieckiego w okresie, kiedy prowincjałem Zakonu Ojców Paulinów i zarazem przeorem Jasnej Góry był wiekopomnej sławy ks. Augustyn Kordecki.

5-o. Prawdą jest, że ludzie dobrej woli mają w czasie określonym swobodny dostęp do archiwum Jasnogórskiego.

6-o. Prawdą jest, że na sceptycyzm krańcowy niema żadnego lekarstwa w arsenale klasycznej logiki, że przy krańcowym sceptycyzmie polemika nie doprowadza do porozumienia: jest bezcelowa.

7-o. Prawdą jest, że pierwszy i piąty przypadek liczby mnogiej od „sodalis" jest „sodalisi", że drugi przypadek liczby mnogiej jest „sodalisów".

8-o. Prawdą jest, że sodalisi praktykując i uznając za fundamentalną cnotę—miłość, uznają i w czyn wprowadzają między innemi cnotami także i cnotę sprawiedliwości, a w konsekwencji muszą oddawać każdemu, co mu się należy: suum cuiquo.

9-o. Prawdą jest, że zasady miłości bliźniego mają obowiązek przestrzegać nietylko sodalisi, ale wszyscy wyznawcy nauki Chrystusa i nie wydawać lekkomyślnych sądów bez uprzedniego wszechstronnego zbadania i przekonania się o prawdzie.

10-o. Prawdą jest, że członkowie Sodalicji Inteligencji Męskiej mają obowiązek i chętnie służą w miarę swych możności wszelkiemi wyjaśnieniami, tyczącemi się religji i moralności.

Sodalicja Inteligencji Męskiej.

Zarząd:

(—) *Zenon Glice*, prezes.

(—) *J. L. Piątkowski*, sekretarz.

Częstochowa, 22 | 2 1933 r.

Składajcie ofiary na dzieci bezrobotnych!

Z KRAJU.

Dyplomata i zęby.

Zatarg o honorarjum dentysty.

W sferach dyplomatyczno lekarskich ostatnio mówi się bardzo dużo i dość złośliwie o zatargu dyplomatyczno- dentystycznym, jaki miał miejsce między przybyłym niedawno do Warszawy ambasadorem jednego z wielkich mocarstw zamorskich, a znanym powszechnie lekarzem-dentystą, profesorem wyższej uczelni.

Ambasador po przyjeździe do Warszawy postanowił doprowadzić do porządku swe zęby, które wymagały zresztą b. nieznacznego „remontu". Na jakiemś przyjęciu dyplomatycznem jedna z pań doradziła ambasadorowi, aby zwrócił się do profesora X.

Tak się też stało. Profesor z właściwym mu talentem uporządkował zęby dyplomaty, usuwając wszystkie drobne usterki i przysłał do ambasady rachunek na—100 dolarów.

Ambasador posłał profesorowi 50 dolarów, zaznaczając w liście, że zdaniem jego kwota ta jest całkowicie dostateczna, więcej bowiem nie żądanoby od niego nawet w jego ojczyźnie.

Na list dyplomaty profesor odwrotną pocztą doniósł, że nic go nie obchodzą honorarja lekarzy dentystów w ojczyźnie i kategorycznie żąda dopłacenia pozostałych 50 dolarów.

Wobec takiego postawienia sprawy dyplomata akredytowany przy rządzie polskim, pozostałe 50 dolarów posłał, zastrzegając się jednak w liście, że całą sprawę skieruje na drogę sądową.

Macocha—potwór.

Dwuletnie dziecko zakatowane na śmierć.

Do posterunku policji w gminie Zbiersk, w powiecie kaliskim, zgłosił się mieszkaniec wsi Łęczyce, woźnica z zawodu, Józef Guźmirzak, który oznajmił, że jego 2-letnia córeczka Zosia, zmarła w zagadkowych okolicznościach, bowiem była naogół zdrowem dzieckiem.

Podjęto dochodzenie, ktore dało wręcz rewelacyjne wyniki.

Okazało się, że przed m. w. rokiem Guźmirzak ożenił się powtórnie. Jego druga żona, Józefa, nie mogła znieść małej pasierbicy, którą prześladowa na każdym kroku, dziecko było ustawicznie katowane.

Jak stwierdziły oględziny — dziecko zostało formalnie zamordowane przez zezwierzęconą kobietę.

Józefę Guźmirzak aresztowano.

Zbrodnicza dyrektorka bezprawnej „kliniki ginekologicznej".

Władze prokuratorskie w Warszawie zakończyły dochodzenie w sprawie niejakiej Pankracowej, która w pewnej miejscowości pod stolicą, mimo braku jakichkolwiek kwalifikacyj akuszeryjnych, otworzyła sobie potajemną „klinikę ginekologiczną". Klijentkami Pankracowej były przeważnie nieletnie dziewczynki, a wśród nich wiele uczenic szkół średnich. Pankracowa dokonywała niedozwolonych zabiegów.

Stało się jednak wkońcu nieszczęście, dla Pankracowej tem dotkliwsze, że uległa mu jej własna 17-letnia córka. Biorąc przykład z młodych pacjentek, które odwiedzały jej matkę, weszła ona na drogę, która zmusiła ją wreszcie do tego, ażeby również stać się klijentką swojej matki. Pankracowa, ufając swoim siłom, dokonała na córce zabiegu, który zakończył się śmiercią dziewczyny.

O sprawie tej dowiedziała się policja i tym sposobem nietylko ujawniono przyczynę śmierci Pankracównej, ale i potajemną „klinikę". Pankracową osadzono w więzieniu, gdzie pozostanie do rozprawy sądowej, gdyż władze sądowe nie zgodziły się na wniosek obrony o zwolnienie jej aż do terminu rozprawy.

Słowo sportowe.

Gry sportowe.

CZĘSTOCHOWA. Turniej o puhar „Słowa Częstochowskiego" ufundowany przez p. posła dr. T. Biluchowskiego w koszykówce i siatkòwce o puhar p Chorzelskiego rozpoczęty zostanie w niedzielę dnia 26 bm. w sali Ogniska Niepodległości o godz. 14.

Otwarcia turnieju dokona w obecności przedstawicieli władz sportowych delegatów i zawodników klubów, biorących udział w turnieju p. poseł dr. T. Biluchowski.

W związku z powyższem w piątek dnia 24 bm. o godz. 18 w lokalu Ogniska Niepodległości (Brygada —odbędzie się zebranie informacyjne delegatów klubów, na które zaprasza Redakcja „Słowa" przedstawicieli; K. S. Brygada, Victorji, Turystów, Warta, Harcerskiego Klubu Sportowego, Z. T. G. S. i 27 p. p.

Bliższych informacyj udzielam w Redakcji „Słowa" — codziennie w godzinach rannych.

WARSZAWA. A. Z. S. mistrzem Warszawy w siatkówce. Poszczególne półfinałowe wyniki: A.Z S. — Polonia 2:0, Warszawianka — Przyszłość 2:1, finał A.Z S. — Polonia przyniósł powtórnie zwycięstwo dla A.Z S. 2:0.

Hokej.

Mistrzostwa świata

PRAGA. Zawody półfinałowe: Kanada — Niemcy przyniosły spodziewane zresztą zwycięstwo Kanadzie w stosunku 5:0.

Austrja — Węgry 0:0 — Wynik powyższy jest niezwykłą sensacją dotychczasową w zawodach o mistrzostwo świata.

Czechosłowacja — Polska 1:0 zwycięstwo zupełnie przypadkowe i niesłuszne gdyż drużyna Polski nie ustępowała zupełnie Czechom a nawet chwilami przeważała.

Lekka atletyka.

WARSZAWA. Projektowane oddawna wysłanie polskich lekko atletów na kurs treningowy do wyższej szkole wychowania fizycznego w Budapeszcie doszło narazie do skutku.

We wtorek wyjechali z Warszawy Kusociński, Cejzik, Wajsówna, Kobielska-Cejzikowa.

Wyjazd Siedleckiego nastąpi w czasie późniejszym.

To i owo.

K. S. Warta uruchamia sekc. narciarską przy swoim klubie. Kierownikiem i organizatorem tej sekcji jest zamiłowany narciarz p. Hajutin.

K. S. Brygada sprowadza na niedzielę K. S Naprzód —Lipiny w barwach którego wystąpi Rudzki.

K. S. Brygada urządziła w ub. niedzielę uroczyste wręczenie dyplomów zasłużonym bokserom.

Największą sensacją Częstochowy będą zawody bokserskie pomiędzy Ż. T. G. S. a Brygadą. Oba te kluby pretendują do mistrzostwa Częstochowy. Kto z nich zwycięży i w jakim stosunku oto pytanie, które absorbuje wszystkich sportowców. Po otrzymaniu szczegółowych wiadomości podamy je czytelnikom „Słowa" i w związku z tem urządzimy ankietę, przeznaczając szczęśliwcom, którzy odgadną wynik — szereg nagród.

×

Uruchomione przez M. K. W. F. i P. W. kursa dla przodowników sportowych, dzięki pracy p. por. Dobrowolskiego absolwenta C. Szk. Gimn. Sport. w Poznaniu zaspokoją bolączkę klubów sportowych, które skarżyły się na brak instruktorów.

P. Szoor trener K. S. Brygada otrzymał podobno wymówienie. Utrata p. Szora byłaby dla Częstochowy niemającej zawodowych trenerów dotkliwą stratą, to też przypuszczamy, że jeżeli tylko na to warunki materjalne pozwolą K. S. Brygada p. Szoora zatrzyma.

J. W.

Szczyt roztargnienia

ale nie ten, który państwo znacie.

Pan Pinkus Kutner, kupiec branży sukienniczej pomimo wielkich zdolności handlowych jest człowiekiem niesłychanie roztargnionym. Zdarza mu się, żę wysiadając z taksówki i witając się jednocześnie ze znajomym —szoferowi podaje rękę, zaś należność za kurs w ręce znajomemu.

O nim to opowiadają złośliwi konkurenci, że wróciwszy do domu pewnego deszczowego wieczoru mokry parasol położył żonie do łóżka, sam zaś stanął w kącie.

Pewnego dnia otrzymał pan Pinkus wśród innej korespodencji dwa listy, na które należało natychmiast odpowiedzieć. Jeden z nich brzmiał mniej więcej tak:

„Wobec w dalszym ciągu trwającego niewykupywania weksli przez Szanowne Fyrme W. P. mamy zaszczyt zauważać, że Swinia pójdzie tak zrobić, łobuz i szmondak.

Z wysokim szacunkiem

HARRY FAJERMAN.

P.S. Należność możesz pan uregulować towarem, nie?"

Drugi list dotyczył zamówienia większej partji towaru i pochodził od pierwszorzędnej firmy krawieckiej „Moczydłower and son" w miejscu.

Niemile dotknięty pierwszym listem i wzruszony drugim, zasiadł p. Kutner natychmiast do napisania odpowiedzi.

Najpierw przygotował koperty, a następnie obydwa listy, z których jeden brzmiał:

„Łobuz, pętak i chambał!

W odpowiedzi na pańskich propozycji ja się śmieje z ironicznym głosem i zaznaczam, że mogę dostarczać towaru tylko na śmiertelne prześcieradło dla pański trup".

List ten przeznaczony był oczywiście dla Harrego Fajermana.

Drugie pismo do krawca brzmiało niezmiernie uprzejmie.

Jakież było zdziwienie p. Kutnera, gdy następnego dnia wpadł do składu krawiec Moczydłower i zaczął okładać hurtownika drewnianym metrem, wołając:

— To ja ciebie uszyje śmiertelną koszulę!

Przychodzę brać miarę.

Okazało się, że p. Kutner wskutek roztargnienia włożył listy do niewłaściwych kopert. Rozwścieczony krawiec nie chciał zrozumieć pomyłki i począł demolować zęby pana Pinkusa Musiano wezwać policję.

Pan Pinkus wystąpił do sądu grodzkiego z żałosną skargą. Energiczny Moczydłower dostał tydzień aresztu, ale co z tego i tak siedzieć nie będzie, bo z zawieszeniem.

ZE SWIATA.

Tragiczny los poszukiwaczy złota.

Los nie sprzyja odkrywcom złota, którzy umierają przeważnie w ubóstwie. Tak umarł onegdaj 80-letni Robert Henderson, odkrywca pokładów złota w Klondike. Odbywał on kilkakrotnie wyprawy w lodowate okolice Alaski. Z każdym razem, gdy założył swoją kopalnię, tracił jej własność.

To samo spotkało innych odkrywców złota. W roku 1848, w Kalifornji nad brzegami Sacramento, pewien Szwajcar, nazwiskiem Suter i jego spólnik Marshalt,—właściciele tartaku odkryli pierwszą rudę złota w łożysku rzeczki, której bieg uregulowali. Potem udało im się odkryć coraz większe ilości złota. Napłynęli poszukiwacze złota z całej Ameryki. Suttera i Marshalla wypędzono z ich własności. Umarli potem w nędzy, gdy najeźdźcy mordowali się i strzelali w walce o złoto, które tamci odkryli.

Jedynymi, którzy się wzbogacili, nie byli poszukiwacze złota, — lecz kupcy, którzy przywozili na pola poszukiwaczy złota przedmioty najpotrzebniejsze do życia. Zrobili oni olbrzymie majątki. Jedno jajko kosztowało 10 złotych, puszka sardynek 35 złotych. Jeden z miljonerów Gouldów zrobił tutaj wielką fortunę, sprzedając w drewnianej szopie zgłodniałym poszukiwaczom złota gotowane ziemniaki.

Podobnie miało się w Australji, gdzie farmera Hardgreavesa, który odkrył pierwszy złoto, wypędziły z jego posiadłości bandy awanturników. Umarł on w nędzy w jakimś zapadłym zakątku.

W końcu w Transwaalu, pierwsi odkrywcy złota musieli uciekać przed szajkami awanturników, których zwabiła tam wieść o ukryciu złota.

Niektórzy z odkrywców i poszukiwaczy złota zrobili majątek. Ale ilu z nich zasłało swemi trupami drogę, wiodącą do tego eldorado! Ilu z nich umarło w mroźnej Alasce na workach, przy 56 stopniowym mrozie zimowym.

Szanownych P. P. prenumeratorów zalegających za prenumeratę „Słowa Częstochowskiego" uprzejmie prosimy, aby wszystkie zaległości uregulowali do dnia 1-go marca b. r. w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę „Słowa Częstochowskiego" od dnia 1-go marca b. r.

ADMINISTRACJA.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 24 lutego

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urz. kom. P.I.M. 15.10 Urz. kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Chwilka lotnicza. 15.30 Chwika morska. 1535 Odczyt. 15.50 Muzyka. 16.20 Odczyt. 16.40 Odczyt· 17.00 Muzyka lekka. 17.50 Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.55 Program na dz. nast. 19.00 Odczyt. 18.20 Wiadomości bież. 18.25 Muzyka estońska. 18.50 Kom. dla narciarzy z Krakowa. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Przegląd roln. 19.30 Feljeton. 10.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Pogadanka muz. 20.15 Koncert symf. 22.40 Wiad. sportowe. 22.45 Dod. do Pras: Dz Radj. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny. 23 00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 24 lutego.

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.15 Komun. gospod. 13.20 Komun. meteor. z Warsz. 15.10 Tr. z Warsz. 15.50 Bajeczki. 16.05 Odczyt. 16·20 Odczyt z Wilna. 16.40 Tr. z Warsz. 17.50 Program na dz. nast. 18.00 Odczyt. 18.25 Muzyka estońska z Warsz. 18.50 Kom· dla narciarzy. 19.00 Odczyt. 19.15 Rozmaitosci. 19.25 Kom. sport. 19.30 Tr. z Warsz. 22.50 Program na dz. nast. 22 55 Kom. meteor. z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt.

Nie wprawiajcie sobie ani zębów, ani koron, ani mostków u partaczy dentystycznych, gdyż nie wolno im się dotykać do pacjentów (Dz. Ust. Nr. 54. poz. 476.) O wszelkich wykroczeniach uprasza się zawiadamiać red. **„CZYSTOŚCI", Lekarza-Dentystę MICHAŁA GREJNIECA** w Częstochowie, I Aleja Nr. 10.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA"
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja Nr. 21, tel. 448.
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p. 547
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

CENNY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki · Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Ky. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99